CENY PRENUMERATY:
„Gazeta Poranna“ **1 Mk.** „Gazeta Wieczorna“ **70 fen.**
W prenumeracie miesięcznej: „Gazeta Poranna“ wraz z przesyłką pocztową **20** Mk. „Gazeta Wieczorna“ wraz z przesyłką pocztową **14** Mk. — Oba wydania („Poranna“ i „Wieczorna“ z przesyłką pocztową **32** Mk.

Ogłoszenia
przyjmuje Administracya, ul. Sokoła l. 4. gdzie też udziela się bezpłatnie wszelkich wyjaśnień i porady w sprawach reklamy, w szczególności przy układaniu treści ogłoszeń.
W Warszawie nabyć można „Gazetę Poranną“ i „Gazetę Wieczorną“ w Biurze dzienników „Promień“, ul. Widok l. 19.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5199. **Lwów, niedziela 25 kwietnia 1920** **Rok XI**

Kandydaci do teki spraw zagranicznych.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa, 21. kwietnia.

(A.). Wobec krążących pogłosek o ustąpieniu pana Patka teraz już mniej budzi on zainteresowania, niż wybór jego następcy.

Kto tym następcą zostanie?

Przypuszczają ogólnie, że pan Erazm Piltz. Wprawdzie jego list do ministra czeskiego Benesza zaszkodził bardzo poważnie jego renomie politycznej, lecz ostatecznie nie zaszkodził tak, by go uniemożliwiał.

Jego przyjaciele podnoszą nie bez słuszności, że p. Piltz ma doskonałą pozycyę polityczną na Zachodzie i to nietylko we Francyi, lecz i w Anglii. Także stosunki osobiste, nawet i dzisiaj, nie są do lekceważenia. P. Pilz używa opinii dobrego negocyatora, umie prowadzić układy, jest podczas układów wytrwałym i choć się pozornie odznacza układnością, to przecież pod maską ustępliwości kryje się człowiek, który nie łatwo ustępuje coś z tego, co sam uważa za minimum dla siebie potrzebne.

Natomiast stroną ujemną pana Piltza jest zupełna nieznajomość stosunków obecnych w Polsce.

Niechaj nikt nie przypuszcza, że to jest drobnostka.

Przewrót wojenny i powojenny w Polsce jest tak olbrzymi i przyszedł tak prędko, że ludzie nawet szybko się oryentujący, jeszcze dzisiaj nie mogą się połapać w stosunkach, jakie nastały. Ta Polska dzisiejsza, Polska, połączona ze wszystkich trzech zaborów, Polska wstrząsana wrzeniem rewolucyjnem, jak inne kraje europejskie, a równocześnie pragnąca odzyskać równowagę, uporządkować się i zorganizow., zakończyć wojnę i za brać się do życia życiem normalnem, — ta Polska jest czemś tak odmiennem od owych trzech zaborów, w których rozerwane części narodu polskiego żyły przed wojną życiem niepełnem i chorem, że nikt, kto siedział poza krajem od 1915 roku, jak p. Piltz, nie potrafi się zoryentować w owym chaosie. To wszystko jest dzisiaj nowe i swoją nowością bezprzykładne. Nawet ludzie z silną głową i nerwami jak postronki, widzą, że otacza ich coś bezprzykładnego w dziejach Polski. Chyba tylko to pokolenie, które po 1795 r. straciło Polskę, znajdowało się w sytuacyi, podobnej do dzisiejszej, ale podobnej odwrotnie. Stary gmach runął i oni się znaleźli wśród ruin. Ale ruina i cmentarz dają przecież więcej wypoczynku, niż to nowe życie, które teraz naokoło nas pulsuje. My nie mamy czasu na refleksye i na wypoczynek..

Pan Piltz jest stary — ma około 70 lat — i nie zna Polski dzisiejszej.

Zna ją natomiast jego rówieśnik, którego także wysuwają jako kandydata na ministra spraw zagranicznych.

Jest nim Agenor hrabia Gołuchowski, były przez 11 lat minister spraw zagranicznych monarchii Habsburgskiej. Podczas wojny nie angażował się zbytnio na rzecz państw centralnych. Brał żywy udział w sprawach polskich, pomagając Naczelnemu Komitetowi w Wiedniu, lecz nie aprobując wielu jego skrajności. Po upadku Austryi był jednym z pierwszych, którzy opuścili Wiedeń i może pierwszym ex-ministrem polskim austryackim, który przybył wprost do Warszawy. I od pory siedzi w Warszawie, bywając wiele, studyując stosunki, zajmując się sprawami publicznemi i służąc radą cenną młodej dyplomacyi polskiej.

Gołuchowski, którego sympatye dla Francyi i Anglii były znane i którego dyplomacya niemiecka z pomocą podstawionych polityków madziarskich na jesieni 1906 r. właśnie dlatego obaliła, byłby doskonałym, bo poważnym, fachowym i ostrożnym ministrem spraw zagranicznych. Gladstone był od niego co najmniej o 14 lat starszym, gdy został po raz czwarty premierem Anglii.

Czwórporozumienie a państwa kresowe.

Cele polityki czwórporozumienia. — O wpływy niemieckie. — Państwa narodowościowe. Lekcya historyi. — Idea ukraińska sfabrykowana w Niemczech. — Słowami Kassandry.

Lwów, 24 kwietnia.

Pod powyższym tytułem został wydrukowany w paryskim tygodniku „France et Ukraine“ artykuł, z którego przytaczamy pewne wyjątki, charakteryzujące nastroje pewnych kół francuskich:

(zet) Polityka czwórporozumienia w świeżo powstałych państwach na kresach rosyjskich — czytamy tam — powinna dążyć do następujących trzech celów: 1) zniszczenia bolszewizmu, 2) stworzenia organizacyi, któraby potrafiła zlikwidować finansowe i ekonomiczne zobowiązania państwa rosyjskiego wobec jego wierzycieli; 3) usunąć wpływ niemiecki i właśnie na kresach rosyjskich.

Co czynić, iżby osiągnąć ów cel?

W Rosyi imperyalistycznej wpływ niemiecki mógłby znacznie łatwiej rozszerzać się, niżli obecnie, gdy tyle organizacyi narodowych zamyka mu drogę. Walka o wskrzeszenie caryzmu w Rosyi jest równoznaczna z wzmożeniem się wpływu niemieckiego.

Czwórporozumienie powinno wyciągnąć korzyść z takiego stanu rzeczy. Na gruzach Rosyi powstał cały szereg państw narodowych, które mają te same interesy, co i wielkie mocarstwa — obrońcy cywilizacyi. Przecież cały cel wojny światowej polegał na oswobodzeniu małych narodów. To też nieodzownem jest dopomódz tym państwom w budowie ich narodowego samodzielnego życia. W ten sposób

kwestya rosyjska byłaby znacznie uproszczona.

Nowe te państwa zapłacą większą część długów byłego imperyum rosyjskiego. Ponadto będą przeszkodą w przeniknięciu wpływów niemieckich do Rosyi. Finlandya, kraj nadbałtycki, Polska, Rumunia i Ukraina nie będą już mieć niczego wspólnego z Niemcami, jeśli będą mieć kapitał na dogodnych warunkach. Przy pomocy tych państw można wznieść ścianę pomiędzy imperyalizmem niemieckim a rosyjskim. Tylko narodowe, kresowe, samodzielne państwa będą najlepszą obroną przed przedostaniem się bolszewizmu do Europy.

Na dyametralnie przeciwnem stanowisku w sprawie państw kresowych znalazł się znany publicysta rosyski Diones, który w tygodniku „The New Russia“, wydawanym w Londynie przez „Rosyjski komitet oswobodzenia“, pisze:

— Porównajmy rzeczywistość rosyjską z epoką „smuty“! Rosyjska, jak i każda inna historya zawisła jest od warunków geograficznych. Znany historyk rosyjski Kluczewski powiedział, że historya Rosyi — to

historya kolonizacyi obszernej równiny.

Jest zupełnie jasne, że skoro tylko „smuta“ skończy się, nastanie porządek i państwo znowu wzmocni się, naród rosyjski zacznie znowu niepowstrzymanie rozprzestrzeniać się po obszernej równinie, dążąc do granic naturalnych. Gdy sąsiedzi Rosyi, wyzyskawszy zamęt, odcięli ją od morza bałtyckiego, nastąpiła wojna północna w początkach XVIII. wieku. Obecnie, gdy dokonuje się amputacya Rosyi, elementarne prawidła, rządzące historyą, idą w zapomnienie; ale tylko na jakiś czas:

przeznaczenia historyczne są nieuniknione.

Z wyjątkiem Polski, a być może również Finlandyi, ani jedna z nowych republik nigdy nie marzyła o suwerennej niezawisłości. Np. Gruzya szukała obrony w Rosyi za czasów Borysa Godunowa. Ostatni król gruziński, Herakliusz zapisał swoje królestwo Aleksandrowi I.

Niewątpliwie Ukraina ma pewne swoje cechy bytowe, wszelako nie tak różniące się od rosyjskich, jak cechy ludności sycylijskiej i włoskiej. Ludność Ukrainy zawsze czuła, że stanowi część składową państwa rosyjskiego. Idea niezawisłej Ukrainy, oderwanej od Rosyi, została

sfabrykowana w Niemczech, a nie na Ukrainie.

Wszyscy Ukraińcy, którzy brali udział w rosyjskim ruchu rewolucyjnym, walczyli o wolną Rosyę, a nie o suwerenną Ukrainę!

Amputacya, dokonywana na zdrowem ciele Rosyi, sprzeciwia się wszelkiem prawom historycznem kraju. Małe państwa, wykrajane z ciała rosyjskiego, już stają się zdobyczą innych: spieszno im otrzymać koncesye od Rosyi, iżby je rozsprzedać wygodnie „innym“.

Stosownie do niezmiennych praw historycznych Rosya znowu rozleje się szerokim potokiem po rozległej równinie, gdy tylko skończy się „smuta“. W tym potężnym ruchu nie będzie „czerwonych“ ani „białych“, tylko ludność obszernej równiny, dążąca ku morzu. Czy „Akcyjne Towarzystwa“, które otrzymały obecnie koncesye od małych efemerycznych republik, znowu zmuszą swoje rządy do działania na szkodę interesów Rosyi?

Artykuł swój kończy p. Diones dramatycznym okrzykiem, słowami Kassandry z dramatu Schillera:

„Widzę gorejącą pochodnię,
Tylko nie w rękach Hymeneusza!“

Jak widać, myśl o „wielkiej i niepodzielnej“ Rosyi stała się dosłownie „idee fixe“ pewnej części inteligencyi rosyjskiej, która niczego nie zapomniała i niczego się nie nauczyła.

Jaka powinna być polityka Francyi w Syryi i Cylicyi?

Korespondent „Petit Parisien'a“ p. de Maiziere, przesyła swemu dziennikowi następujące rozważania na temat polityki francuskiej na Wschodzie:

Mersina (Cylicya) w kwietniu.

Przed udaniem się do Konstantynopola, siedliska intryg wschodnich, nie będzie może bez pożytku streścić w kilku słowach obecną sytuacyę polityczną i militarną w Syryi i Cylicyi, w których to prowincyach od czasu rozejmu sprawujemy straż i kontrolę.

Gdy przyszliśmy w te okolice na miejsce Anglików, można było przypuszczać, że szło tylko o spokojną, prawie przyjacielską okupacyę, którą podtrzymywały bardzo żywe jeszcze w Syryi tradycye francuskie i, gdy idzie o Cylicyę, nasza chęć ochraniania Armenii i przyspieszenia ostatecznego pokoju z Turkami. Nie wydawało się tedy krokiem nierozważnym ściągnięcie naszych wojsk okupacyjnych i zastąpienie pułków angielskich przez zwykłe oddziały, które początkowo stały garnizonem po główniejszych miastach. Okoliczności, których nie należy wymieniać, wpłynęły z biegiem czasu na zmianę sytuacyi: być może niezręczności z naszej strony, a propaganda cudzoziemska z pewnością odstręczyła przeważną część ludności, z początku bardzo nam przychylnej i rozbudziła nadzieje tych, którzy nam byli nieprzyjaźni: chrześcijanie zawiedli się na nas, Armeńczycy uznali, że nie są bronieni w sposób wystarczający; Muzułmanie, których negocyacye dyplomatyczne wpłynęły na opóźnienie ustalenia statutu, zakładali protesty; Arabowie z Faysalem i Turcy pod Mustafą Kemalem baszą rozpoczęli wojnę powstańczą, chaotyczną, ale hałaśliwą, w której niezwłocznie wyszło na jaw ubóstwo naszych środków. Okupacya od tej chwili przybrała wygląd ekspedycyi.

Obecnie jesteśmy w stadyum niespokojnego wyczekiwania, które przedłuża jeszcze niepotrzebne opóźnienie w ogłoszeniu traktatu pokojowego z Turcyą. Arabowie i Turcy, zwłaszcza ci ostatni, znajdują upodobanie w utrudnianiu nam położenia, a jedni i drudzy przybierając te nieprzyjazną postawę, dają dowód małego zrozumienia własnego interesu.

Ani Arabowie Faysala, operujący w Syryi, z którymi nie potrzeba się zbytnio liczyć, ani Turcy Mustafy Kemala baszy, więcej już godni uwagi, a usiłujący niepokoić załogi nasze w Cylicyi, nie roszczą bynajmniej pretensyi, by nawet przy pomocy intryg cudzoziemskich, odnieść przewagę nad Francyą, która zwyciężyła Niemcy; przez swe przeniewierstwo narażają się tedy jedni i drudzy na to, że zmienimy lojalne intencye, jakie

żywiliśmy wobec nich. Jest rzeczą możliwą, że Francya będzie kiedyś powołana, z tytułu poszanowania swych własnych tradycyi do uznania niezawisłości Syryi, ze względu na dobrze pojęty interes tego kraju i podtrzymanie swych praw. Skryta i bezsilna nieprzyjaźń Faysala, coła się przed tem. On sam zaś powinien zrozumieć, że my nie będziemy się cofali przed nędznemi uroszczeniami jego band. Co się tyczy Turcyi, z którą łączy nas zarówno godny uwagi interes, jak i dawne serdeczne stosunki, mojem zdaniem uzasadnione, jednakże uświęcone przez historyę, nie można przypuścić, ażeby dla niepokojenia naszych wojsk w Cylicyi wybrała chwilę, w której nierozumna nasza skłonność pragnęłaby może złagodzić klauzule traktatu pokojowego i zwrócić jej tę prowincyę. Francya ma prawo do takiej hojności; ale nie wolno jej zniżać się do ustępstw. Możemy wynieść się z Cylicyi, ale jest rzeczą niedopuszczalną pozwolić na przekonanie, że nas z niej wypędzono. Turcy, zazwyczaj lepiej się oryentujący, dają dowód pretensyi, graniczącej z głupotą, skoro nie chcą zrozumieć prawdy tak oczywistej. Pragną oni zatrzymać Cylicyę, co równa się, jako że to jest okolica niesłychanie bogata, Beocyi dla zboża, Egiptowi dla bawełny, ponieważ w tym samym roku następują po sobie oba żniwa. Czyż nie zdają oni sobie sprawy, że jedynym sposobem, by nas zmusić do sprzeciwienia się temu żądaniu, jest zaprzeczanie nam praw do tej ziemi?

Kto zbyt wiele ogarnia...

Człowiek mądry zdefiniowałby w ten sposób ostateczne rozstrzygnięcie: oddanie Cylicyi Turcyi z zatrzymaniem naszych praw, nabytych przez dawne wpływy ekonomiczne pod formą przywileju; uznanie niezawisłości Syryi pod naszym bezpośrednim dozorem, opartym na ograniczonej okupacyi wojskowej. Oto sformułowanie proste, praktyczne i sprawiedliwe. Zdaje mi się, że nie popełniam niedyskrecyi twierdząc, że takie rozwiązanie aprobują także ci, którzy reprezentują interesy nasze na Wschodzie.

— Kto zbyt wiele ogarnia... koniec Pan zna — powiedział ktoś do mnie wczoraj... Zresztą ma się tylko dwoje ramion.

I dodał:

— A są nawet ludzie, którzy mają tylko jedno!

Zapewniam was, że żołnierz, o którym mówią, nie może być uważany, za nieśmiałego.

Obecnie jednak nie wypadałoby być wyprowadzonym w pole za chęci sprawiedliwe. Niema kwestyi co do tego, że skoro mówi się Syrya, to rozumie się przez to nietylko ten pas ziemi, obfitujący w skały i kamienie, przezwany Libanem i Antilibanem, który może być tylko uciechą oczu, ale niczem jest dla handlu, kędy to ambicya Faysala pragnęłaby ukrócić nasze prawa i wpływy; mówiąc o Syryi, ma się na myśli Damaszek i cały obszar na wschodzie, Syryę z Bekrą i z okolicą, którą polityka współczesna uważa za zdolną do u- prawy, mimo, że na mapach figuruje ona pod nazwą pustyni i całą Syryę niezawisłą, jeśli taka jej wola, ale sprzymierzoną i idącą z nami ręka w rękę — ponieważ tak chcemy, a to jest racyą wystarczającą, którą cztery bataliony będą łatwo mogły wpoić bandom Faysala.

Oddanie Cylicyi Turkom z zastrzeżeniem naszych praw i przywilejów; uznanie niezawisłości Syryi pod naszą wyłączną i bezpośrednią kontrolą — oto formuła. Nie twierdzę, że jest ona doskonała, ale w obecnej pogodzie, która panuje na Wschodzie (wiatr, deszcz, burze) należy już uważać za szczęście, jeśli się ma jakąkolwiek.

Pogadanka naukowa.

Wilhelm Konrad Roentgen.

Z okazyi 75 letniej rocznicy urodzin uczonego.

Trojaki jubileusz — Studya i karyera naukowa Roentgena. — Prace nad pomiarami precyzyjnymi. — Badanie promieni katody prowadzi do odkrycia promieni X. — Rozprawa: „O nowym rodzaju promieni“. — Właściwości promieni Roentgena. — Technika roentgenowska. — Promienie X w medycynie. — Zastosowanie promieni X w przemyśle. — Biologiczne działanie promieni. — Spektroskopia roentgenowska. — Znaczenie promieni przy badaniu struktury atomów.

Lwów, 24. kwietnia.

Roentgen obchodzi w roku bieżącym trojaki jubileusz: 75-letnią rocznicę urodzin, 20-letni jubileusz przyznania mu nagrody Nobla i najbardziej ludzkość obchodzący 25-letnią rocznicę swego odkrycia promieni X.

Imię Roentgena znanem jest wszędzie, gdziekolwiek sięga wpływ wykształcenia szkolnego Wojna rozniosła praktyczne korzyści jego odkrycia, aż do najodleglejszych krańców świata. Promienie X niezliczonym chorym i rannym oszczędziły bólów, pośrednio przyniosły im uzdrowienie Niema może drugiego odkrycia naukowego, któreby w tym stopniu uzyskało popularność wśród uczonych i laików, którego praktyczne wyniki byłyby tak ważne, jak odkrycie promieni Roengena czyli — wedle nazwy nadanej im przez uczonego — promieni X. To też imię jego zapisało się nieśmiertelnemi głoskami w księdze nauki i wymawia się z równą czcią, jak nazwiska Pasteura, Bequerel'a lub Curie-Skłodowskiej.

Roentgen urodzony w r. 1845 w Lennep, pochodzi z rodziny nadreńskiej. Studya swe odbywał w Zurychu, Würzburgu i Strassburgu, gdzie się w r. 1874 habilitował. W r. 1889 powołano go jako profesora uniwersytetu do Würzburga, w r. 1900 do Monachium.

Prace naukowe Roentgena przed r. 1895 były przeważnie eksperymentalne, a zwłaszcza z zamiłowaniem zajmował się precyzyjnymi pomiarami, jak np. specyficznej ciepłoty gazów, oraz wpływu ciśnienia na własności fizykalne. Ważne były również jego pomiary magnetycznego obrotu równi polaryzacyjnej światła u gazów i oparów, oraz jego studya w dziedzinie elektryczności. Przy wszystkich swych pracach odznaczał się nadzwyczajną ścisłością i pedantyzmem i postępował wedle słynnej wskazówki Galilea: „Mierz wszystko, co się da zmierzyć, co zaś nie da się zmierzyć, uczyń wymierzalnem“. Był więc Roentgen empirystą „par excellence“, lecz zawsze na tle jakiejś idei teoretycznej.

Roentgen przekroczył pięćdziesiąty rok życia, gdy mu się udało wielkie odkrycie, które nadało mu międzynarodową sławę. Oto co poprzedziło odkrycie promieni X:

Już od dłuższego czasu rozmaici uczeni, jak Hittorf, Crookes, Hertz i Lenard zajmowali się zbadaniem natury odkrytych przez Hittorfa promieni katody. Posługiwano się przytem substancyami, posiadającemi właściwość fluorescencyi i płytą fotograficzną. W laboratoryum Roentgena, w którem pracowano nad tem samem zadaniem, zdarzyło się w r. 1895, że pewna substancya (baryum-platyno-cyanowa) zaczęła świecić w większem oddaleniu od promieni katody, mimo, iż rura używana do tych doświadczeń była osło-

Wiosenne treny warszawskie.

—o—

Wiosna w Alejach. — Wielojęzyczność. — Ulica się oskarża. — Brak mydła i wędlin. — Ulica w nocy. — Nierząd. — Kwiaty i śmiecie.

(Korespondecya własna „Gazety Wieczornej).

Warszawa, w kwietniu.

W przepięknych alejach warszawskich zielono i słonecznie. Jerozolimskiemi, aż do ostatnich sfałowań załamanego mostu Poniatowskiego, wloką się spacerowicze, Ujazdowskiemi pędzą dorożki, samochody. Kipi życie przepełnionego miasta, brzmią zewsząd wszelakie języki europejskie i zamorskie, nawet „echt berlinerisch“. Oczywista w pierwszym rzędzie francuzczyzna, tu i ówdzie... na migi, skoro dziewczka, uwieszona u (wątłego) ramienia „błękitnego“, nie mówi pięknym językiem Baudelaire'a, a jno po „warsiawsku“.

Ale życie kipi swoistą, wiosenną, coroczną mocą. Za dnia i nawpół oświetlonemi nocami. Z lokali wcześnie zamykanych, przeniosło się „życie“ na ulice i rzekłbyś, Warszawa gra w otwarte karty. Żadne ściany nie ukrywają jej temperamentu, jej radości, trosk i grzechów. Ulica opowiada wszystko, z szczerością najbardziej siebie sama potępiającą.

W dzień krzyczy ulica oskarżenie paskarstwa przez cenniki lokalów i bezczelne ceny w oknach wystawowych. Skarga to głośna, coraz głośniejsza i coraz bardziej bezcelowa. Urząd walki z lichwą i spekulacyą, załamuje tragicznie, lecz niezdarnie ręce i naznacza ceny maksymalne, które są czarodziejską wprost metodą.... na znikanie towarów. W tej chwili, dzięki „maksymalizmowi“, niema w Warszawie ani funta mydła (do prania). To znaczy — mydło jest, ale nie dla kupujących. Spoczywa gdzieś karygodnie w hurtowniach i czeka, albo zniesienia cen maksymalnych (23 m. za funt), albo zyskownych transakcyi szmuglowych na wschód. Niema też i wędlin z tej samej przyczyny. Wędliniarnie ostentacyjnie pozamykały podwoje, a w opustoszałych ich wnętrzach gospodarują — myszy.

Możnaby tu wyliczyć długą kolumnę skarg dnia powszedniego, ale oto znowu ulica odpowiada zgodnym chórem lekkomyślności, bo wiosennie, że to wszystko nic nie szkodzi! Jest wiosna i nowe sukienki, jest mydło wonniejące (toaletowe) z Zachodu i z za Oceanu, są wszelakie „L'Origany“ i „Ideale“, są i pantofelki misterne na obcasach-drapaczach nieba, są wreszcie i jedwabne pończoszki, ku uciesze łakomych oczu. Wszelkie biadanie jest więc wymysłem tylko, bo o pieniądze wcale nie tak trudno.

Przejdź się bowiem nocą po głównych ulicach miasta i bacz uważnie! Młodziutkie dziewczątka, dzieci nieomal, z kokardkami, w krótkich papilotach, z minką pensyonarki, uganiają się tam za chlebem—nie, za strojami. Zarobek „łatwy“, handel idzie skoro. Lecą szczebioty dziecięce, — och, nie nasłuchuj jeno, nie wyławiaj słów, niech ci starczy sam dźwięk miły. — wiośniany. A gdy wrócisz do domu, wtedy wolno ci pobawić się refleksyami, wolno gorszyć się i biadać, wolno mówić o zepsuciu słownikiem starców i kaznodziei. Poskarżyła ci się ulica warszawska wysmukłymi cieniami nocy, zwierzyła cynicznie w świetle zrzadka rozsianych latarń. Siadasz przy biurku i robisz statystykę nierządu, statystykę chorób wenerycznych, obliczasz procent nieszczęść, a potem w nocy śni ci się przyszłe skarlałe pokolenie. Utopia. — Przecież nie można stosować teoryi zapadłych dworków do Warszawy, wielkiego — oh wielkiego, stołecznego miasta, gdzie niema domu, w którymby nie utrzymywano stosunków handlowych z... Koryntem!

A od ranka do późnej nocy siedzą na rogach ulic kwieciarki, poznosiwszy z lasów okolicznych cudne kwiecie, gałęzie czeremchy i za drogie sprzedają pieniądze sentyment i tęsknotę za wsią. Aż je okurzą, odymią samochody-szaleńcze i cały ten dosłowny (nie już w przenośni) brud ulicy nie skrapianej i zamiatanej coraz skąpiej przez świadomych swej godności dozorców. Kto znał Warszawę przed wojną, a nawet za czasów okupacyi niemieckiej, stwierdzić może tę olbrzymią różnicę, jaka zaszła w czystości miasta — rozumie się różnicę niekorzystną. Warszawa bowiem była jednym z najczystszych miast w Europie. Dziś stał się bruk wyboisty, dorożki i tramwaje pełne niechlujstwa, a tumany kurzu i gołębie brudnych papierów, harcują bezkarnie. Plwociny i odpadki lepną i wysychają, siejąc zarazki — Bóg nie wie, jakie. z otwartych bram zionie woń, którą bez fałszywego wstydu nazwać można smrodem.

I pomyśleć, że to idzie skwarne lata i że czerwony krzyż coraz więcej będzie miał roboty.

Jest.

nięta nieprzeźroczystym czarnym kartonem. Roentgen wywnioskował stąd, że ma się tu do czynienia z jakimś nowym rodzajem promieni, które mają zdolność przenikania nieprzeźroczystych przedmiotów. Był to nowy problem, którego wypróbowanie dla fizyka tak doświadczonego było rzeczą względnie łatwą, to też już w grudniu 1895 Roentgen zadziwił świat naukowy systematyczną, 11 stron obejmującą rozprawą: „O nowym rodzaju promieni“. Rzecz oczywista, że nie wytworzył on tych promieni, że fizycy już dawno operowali nimi, nie mając jednak pojęcia o ich właściwości.

W rozprawie wspomnianej i w dwóch innych, wydanych w r. 1896 i 1897 Roentgen opisał bardzo dokładnie, że promienie te, stosowane do grubości i gęstości ciał, przechodzą przez nie w mniejszym lub większym stopniu (czyli działają silniej lub słabiej), wytwarzają w powietrzu jony, przechodzą w liniach prostych, nie wywołują odchylenia w polu magnetycznem, ani też regularnego odbicia się ani załamania.

Już w najbliższych latach powstała osobna gałąź przemysłu, technika roentgenowska. Medycyna, a przedewszystkiem chirurgia zoryentowały się natychmiast, jak cudowny otrzymały środek, umożliwający wglądnięcie do wnętrza ciała ludzkiego. Używanie promieni Roentgena do celów leczniczych należy do najwspanialszych praktycznych zastosowań odkryć naukowych.

Już na pierwszem posiedzeniu w Würzburgu, po dokonanem odkryciu Roentgen ukazał „obraz“ ręki swego przyjaciela. Roentgenował potem najrozmaitsze rzeczy, jak np. swoją strzelbę myśliwską, przyczem skonstatował ilość nabojów w łożysku. Amerykańskie „General Electric Company“ pierwsza przedsięwzięła przy pomocy promieni X znaleźć przy laniu stali wewnętrzne pęcherzyki; dziś w ten sposób bada się czystość i niewadliwość kolb i motorów lotniczych, oraz wewnętrzny skład innych aparatów, od których wymaga się precyzyjności.

Lekarze stwierdzili, że promienie te działają również biologicznie, zdarzyło się mianowicie, że badający je dostali raka roentgenowskiego, a nawet tracili wzrok. Dowiedzieli się jednak, że promienie X nietylko szkodę, ale i pożytek przynoszą. Terapia roentgenowska uzyskała ogromne znaczenie.

Zadaniem fizyków było kontynuować badania nad istotą odkrytych promieni. Stwierdzono więc, że biegną z szybkością światła, że objawiają pewne zjawiska polaryzacyjne, że nie załamują, ani nie uginają się itp. Lecz dopiero w r. 1912 udało się stwierdzić z całą pewnością falową naturę promieni: **Promienie Roentgena są niewidocznem światłem o krótkich falach.** Spektroskopia roentgenowska poczyniła mimo niekorzystnych dla wiedzy doświadczalnej warunków obecnych ogromne postępy. Prócz praktycznej wartości mają też promienie Roentgena ważne znaczenie przy badaniu wewnętrznej struktury atomów i przekształciły poglądy uczonych w niejednej dziedzinie fizyki.

W przededniu nowego przesilenia gabinetu!

Daszyński dziś zażąda ustąpienia ministra skarbu!

Warszawa, 24. kwietnia.

(Telef.) (G). Onegdajsze głosowanie komisyi spraw zagranicznych odbiło się na wczorajszem plenarnem posiedzeniu Sejmu echem w opozycyjnej mowie p. Głąbińskiego, który oświadczył, że jego stronnictwo (Z. L. N.) nie solidaryzuje się z obecnym rządem i zapowiedział otwartą opozycyę. **Rozpoczęta wczoraj dyskusya budżetowa nie została jeszcze ukończona.** Będzie się toczyła dalej na posiedzeniu dzisiejszem. Wedle obiegających pogłosek, zabrać ma dziś w Izbie głos p. Daszyński, który zwróci się przeciwko min. skarbu i wyrazi przekonanie, że skoro stronnictwo, do którego p. minister należy, przeszło do otwartej opozycyi przeciwko rządowi, p. minister powinien wyciągnąć z tego konsekwencye i podać się do dymisyi. Rezultat onegdajszego głosowania komisyi spraw zagr. i wczorajsze otwarte przejście do opozycyi N. D. komentowano wczoraj żywo w kołach sejmowych. **Wyrażano przekonanie, że klęska N. D. w komisyi spraw zagranicznych wpłynie na wzmocnienie stanowiska prezesa min. Skulskiego.** Mówiono też, jako o bardzo prawdopodobnej ewentualności, że **do przyszłego gabinetu koalicyjnego wstąpią socyaliści.**

Wczoraj odbyła się narada komisyi parlamentarnej klubu P. P. S., na której to naradzie stwierdzono jednak, **że zeszłoroczna uchwała Rady Naczelnej P. P. S. odmawiająca wzięcia udziału w rządzie do dnia dzisiejszego obowiązuje i w tej sprawie komisya parlamentarna musi się odwołać do Rady Naczelnej, która zbiera się dnia 21. maja br.** Aż do tego czasu jednak **klub P. P. S. może prywatnie współdziałać z większością rządową, aby zapewnić sobie miejsce przy rekonstrukcyi gabinetu.** Polskie stronnictwo ludowe nie opuściło dotąd swojego stanowiska. Według jednej wersyi, skłania się ono ku Zjednoczeniu Ludowemu, według drugiej zaś, porozumiewa się z Wyzwoleniem. W najbliższych jednak dniach ludowcy będą się musieli zdecydować i zająć wyraźne stanowisko.

Endecya zupełnie zizolowana!

Do zupełnej klęski St. Grabskiego przyczynił się poseł Dubanowicz.

Warszawa, 24. kwietnia.

(Telef.) (G). Na onegdajszem posiedzeniu komisyi spraw zagranicznych ujawniły się momenta wprost sensacyjne. Gdy była mowa o zabraniu dokumentów, które p. **Stanisław Grabski wziął dla własnego użytku, premier Skulski wzburzony zawołał: „Ja pana oddam w ręce prokuratora i zażądam** wydania pana przez Sejm!“ Pos. Seyda wystąpił w obronie p. Grabskiego, a wtedy premier Skulski oświadczył, że Zjednoczenie Ludowe nigdy oficyalnie nie zawierało paktów ze Związkiem Ludowo-Narodowym. **Premier żałuje, że dał się wciągnąć w niewiążące rozmowy z Narodową Demokracyą, na których to obradach N. D. miała tylko zaznaczyć swoje stanowisko w stosunku przeciwko Belwederowi. Upadek p. Grabskiego izolował zupełnie N. D. od innych stronnictw, do** tego pos. Stanisław Grabski poróżnił się także i ze **swoją własną partyą, która obecnie nawet nie** może go bronić argumentami rzeczowymi. **Do zupełnej klęski Grabskiego przyczynił się w pierwszym rzędzie p. Dubanowicz, stary i zacięty wróg Grabskiego, który jeszcze na terenie polityki galicyjskiej wrogo występował przeciw Grabskiemu.**

NIKT PO P. GRABSKIM NIE BĘDZIE PŁAKAŁ.

Warszawa, 24 kwietnia.

(Telef.) (G) Prasa tutejsza szeroko omawia dyskusyę komisyi spraw zagranicznych oraz sprawę ustąpienia p. Stan. Grabskiego ze stanowiska przewodniczącego tej komisyi. „Robotnik“ pisze, że po p. Grabskim, gdy złożył kierownictwo komisyi, nikt nie wylewał łez, przeciwnie, wszyscy z wyjątkiem jego przyjaciół najbliższych, mieli wrażenie ulgi.

MIN. TOŁŁOCZKO USUWA URZĘDNIKÓW MAŁOPOLSKICH.

Warszawa, 24 kwietnia.

(Telef.) (G) Minister poczt Tołłoczko wziął się obecnie do energicznej akcyi usuwania wyższych urzędników pocztowych, pochodzących z Małopolski. Zaczęło się od usunięcia wicemin. Urbańskiego, którego wysłano do Poznania. Obecnie p. min. Tołłoczko zamierza usunąć szereg urzędników małopolskich, którzy pocztę w Warszawie organizowali i postawili na nogi. W sejmowych kołach politycznych nawet z Kongresówki twierdzą, że ustąpienie p. Tołłoczki w najbliższym czasie nie ulega wątpliwości.

RADA MINISTRÓW UTRUDNIA ZREALIZOWANIE REFORMY ROLNEJ.

Warszawa, 24 kwietnia.

(Telef.) (G) Na posiedzeniu komisyi rolnej stwierdzono, że wykonanie reformy rolnej jest kwestyą conajmniej bardzo problematyczną. Prezes głównego urzędu ziemskiego p. Wilkoński starał się usprawiedliwić, że przeszkodą przy wolnem tempie wprowadzenia w życie reformy rolnej jest rada ministrów, która jakoby celowo i rozmyślnie z wnoszeniem różnych projektów ustaw, związanych z reformą rolną, reformę tę utrudniała.

O PODWYŻKĘ PŁAC.

Warszawa, 24 kwietnia.

(Telef.). (Ij) Pracownicy warszawskiej opery postawili nowe żądania, które w rocznym budżecie wynoszą 6 milionów marek.

Warszawa, 24 kwietnia.

(Telef.). (Ij). Pracownicy hotelowi ułożyli się z właścicielami, że będą pobierali 20 procent od ceny zamiast napiwków. Większość numerów hotelowych zajęta jest obecnie przez oficerów francuskich, którzy owych 20 procent płacić nie chcą. Pracownicy hotelowi zwrócili się więc w tej sprawie do misyi francuskiej w Warszawie, która jednak odpowiedziała, że pracownicy hotelowi mogą otrzymać tylko 5 proc. Wobec tego służba hotelowa zapowiedziała strajk.

Mały fejleton.

PAUL VERLAINE.

MON REVE FAMILIER.

Bywa często, że dziwny słodki sen mnie mami,
O jakiejś ukochanej nad wszystko kobiecie,
Co wciąż inna, a jakby wciąż ta sama przecie,
Miłującemi w serce me patrzy oczami.

Ona jedna — tak w sennem marzeniu się zda mi —
To serce, niep jęte dla nikogo w świecie,
Rozumie, ona jedna lic mych zwiędłe kwiecie
Orzeźwićby umiała boską rosą: łzami.

Czy włos blond ma, czy kruczy? Wspomnienia nie pomna.
Imię jej? Wiem, że chowa tę słodycz ogromną
Imion drogich, co śpią już pod płytą grobową.

Jej oko ma posągu spojrzenie najtzawsze,
A głos brzmi tajemniczo, rzewnie i echowo
Jak te głosy najdroższe co zmilkły na zawsze.

Tł. Jan Gella.

Wśród pism i książek.

(W. Raort: „Śmieszne historye". Lwów, 1920. Nakładem ludowego Towarzystwa wydawn.

Lwów, 24 kwietnia.

Dificile est satiram scribere. Ta trawestacya znanej sentencyi nasunęła mi się mimowoli przy czytaniu książki Raorta. Im większa ilość pism humorystycznych, tem mniej satyryków z krwi i kości, zasługujących na poważne traktowanie. W ostatnim lat dziesiątku szlachetna i trudna sztuka Berangera i Marka Twaina po śmierci Konarskiego, Rodocia, Kazeta, po usunięciu się z areny literackiej Boya i Lemańskiego, nie wiele posiada w Polsce kapłanów. Warszawę na tem polu wzięli w arendę W. Perzyński i B. Winawer, lecz robią już bokami, w Krakowie cała satyra jest „Dyabła" warta. Jedyny Lwów pokazał dużą świeżość i żywotność. W dziedzinie satyry politycznej i społecznej, dzięki doskonałemu „Szczutkowi", który skupił w części literackiej kilka pierwszorzędnych talentów, ukrywających się pod pseudonimami Bury Jan, Ignis, Reflex, Ami, Suit itd., a któremu w części rysunkowej nadaje odrębny styl żywiołowy talent pierwszorzędnego karykaturzysty Grusa. Szczutkowcem również jest Raort, którego pierwszą książkę z kapitalną okładką Grusa mam właśnie przed sobą. „Śmieszne historye", jest to zbiór fejletonów satyrycznych prozą, poprzetykany kilku nastrojowemi interludyami. Już pierwsza rzecz „Spowiedź" usposabia jak najlepiej do młodego autora. Na pierwszy rzut oka widać, że ma się tu do czynienia z talentem satyrycznym nie przeciętnej miary. Raort posiada już dziś bystre oko, ostre zęby, zdolność żonglowania paradoksem, wyczucie chwili, język nienaganny, a więc zalety niezbędne dla satyryka w szlachetnym stylu. Zwykłą rzeczy koleją życie przejechało się po nim trochę, stłukły się różowe okulary i rozwiały miraże. Umarł poeta a urodził się satyryk. Lecz poeta nie umarł kompletnie. Jeszcze tłucze się od czasu do czasu w zakamarkach duszy, jak Marek po piekle, jeszcze wyrywa się kiedy niekiedy jak Filip z konopi. A więc Raort za wiele jeszcze gryzie sercem, jak na satyryka przystało i niejednokrotnie ociera ukradkiem łzę, delektując się jej słonym smakiem. Świadczy to jednak o naturalnej ewolucyi talentu, po którym sądząc, po pierwszej książce, wiele się spodziewamy.

Henryk Zbierzchowski.

Z praktyk Urzędu cłowego na głównym dworcu.

Jak się utrudnia powrót drogocennych ruchomości do kraju.

Lwów, 24. kwietnia.

W niektórych naszych władzach panuje jeszcze ciągle austryacki system, odznaczający się tem, że interesentom zamiast ułatwiać, czyni się na każdym kroku możliwe trudności w realizowaniu ich praw. Jako dowód, przytaczamy następujący fakt, który wydarzył się świeżo w Urzędzie cłowym na głównym dworcu:

Adwokat dr. W. wywiózł w roku 1916 z obawy przed ponowną inwazyą rosyjską, swoje prawie cudem uratowane dywany perskie (jak wiadomo byli Rosyanie wielkimi miłośnikami perskich dywany i wywozili je stąd we wielkiej ilości), do Wiednia, gdzie były w przechowaniu do ostatnich czasów. Jak długo bowiem trwała wojna światowa, a następnie wojna ukraińska i losy Lwowa były niepewne, Dr. W. nie chciał sprowadzać napowrót dywanów do Lwowa. Dopiero obecnie, gdy nastąpiły czasy normalniejsze, Dr. W. po wielkich zabiegach i trudach, wykazawszy we Wiedniu, że wspomniane dywany wywiózł podczas wojny ze Lwowa do Wiednia, przy pomocy tamtejszego Polskiego Poselstwa, uzyskał zezwolenie na wywóz swoich rzeczy napowrót do kraju, dokąd nadeszły przed kilku dniami. Urząd cłowy na głównym dworcu, zamiast ułatwić uchodźcom przywóz napowrót ich majątku do kraju, co przynosi korzyść Państwu, czynił niebywałe trudności w podjęciu przesyłki, domagając się zapłaty cła albo wykazania, że dywany faktycznie zostały wywiezione stąd do Wiednia, a nie zostały obecnie tam zakupione. Daremne były perswazye przedstawienia, że przecież nikt nie zakupuje obecnie dywanów perskich i to we Wiedniu, gdzie ceny są trzy razy wyższe, jak we Lwowie i tu je przywozi, że przecież Wiedeń wogóle nie wypuszcza tamtejszych dywanów i, że przecież Dr. W. musiał we Wiedniu wykazać, że dywany wspomniane, są identyczne z dywanami wywiezionymi ze Lwowa. Argumentacya ta na nic się nie przydała i dlatego Dr. W. zwrócił się do tut. Dyrekcyi policyi, która po przesłuchaniu całego szeregu świadków, sprawdziła prawdziwość twierdzeń Dra W. Urząd cłowy, mimo wykazania identyczności wywiezionych dywanów z przywiezionymi obecnie do Lwowa dywanami, odmówił wydania tychże bez cła, twierdząc, że poświadczenie Dyrekcyi policyi nie jest wystarczającem, lecz należy wystarać się w Ministerstwie Skarbu w Warszawie o zezwolenie wydania dywanów bez cła, albo też zapłacić cł państwowe.

Dr. W. wiedział, że zezwolenie z Ministerstwa Skarbu o wydanie rzeczy bez zapłaty cła, potrwa czas dłuższy, w międzyczasie zaś mole zniszczą zupełnie dywany zapakowane w skrzyniach i pozostawione wśród prochu i kurzu w magazynach cłowych. Dr. W. nie miał przeto innego wyboru, jak złożyć żądaną kaucyę na zabezpieczenie cła i odnieść się w tej sprawie do Warszawy.

To postępowanie Urzędu cłowego tembardziej zadziwia, że przecież Urząd cłowy, mając poświadczenie Władzy Państwowej, conajmniej równorzędnej (Dyrekcyi policyi), nie chciał wydać dywanów. Te utrudnienia ze strony Urzędu cłowego mogą mieć przykre następstwa dla Państwa, gdyż odstrasza właścicieli posiadających za granicą przedmioty wartościowe do sprowadzenia ich napowrót do kraju i do opłacenia tutaj cła od rzeczy swoich wywiezionych podczas uchodźctwa za granicę. Uchodźcy będą woleli sprzedać ruchomości i kosztowności swe poza granicami Państwa — zamiast sprowadzać je wśród tych warunków napowrót do kraju i opłacać cła, będą zagranicą lokować swe kapitały, co byłoby bardzo szkodliwem dla naszego Państwa.

Podajemy przeto ten fakt do wiadomości kompetentnych władz, ażeby wglądnęły w te sprawy i wydały odnośnym urzędom pouczenie, że nie powinny utrudniać przywozu ruchomości obywatel uchodźców do kraju i wówczas, gdy wykazanem zostaje dokumentami publicznymi, że dane ruchomości zostały wywiezione (podczas wojny) z kraju, nie należy utrudniać ich przywozu przez żądanie i stosowanie niesłuszne taryfy cłowej

KRONIKA

Repertuar teatru miejskiego.

W sobotę, 24. kwietnia o godz. 3-ciej po poł. po raz 7-my „Saul król“, dram. w 5 akt. E. Jędrkiewicza z p. Rydzewskim w roli tytułowej.

W sobotę, 24 kwietnia o godz. 7-mej wieczór „Eugeniusz Onegin“, opera Czajkowskiego z p. Kruglowskim w roli tytułowej i z pp. Bandrowską, Green, Bielińską, Łowczyńskim i Kaczmarem w rolach głównych.

W niedzielę, 25 kwietnia o godz. 3.30 po poł. po raz 4-ty „Sekretarzyk czy panna?“, kom. w 5 aktach Zofii Wojnarowskiej w niezmienionej obsadzie.

W niedzielę. 25 kwietnia o godz. 7-mej wiecz. „Noc w Wenecyi“, operetka w 3 akt. J. Straussa.

W poniedziałek, 26 kwietnia o godz. 7-mej w. „Manon“ opera w 4 akt. J. Massenet'a z p. Ewą Bandrowską w roli tytułowej.

—o—

Repertuar Teatru wodewilowego.
(gmach ul. Ossolińskich 10.).

(Bilety wcześniej w biurze dzienników St. Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 5—7).

Od poniedziałku 19, do niedzieli 25 kwietnia, cztery jednoaktówki „Niunio Homer“, „Miscelanea“, „Uciśniona żona“ i „Piękny sen“, operetka L. Falla z Czermańską, Dracową, Rinas i Wesołowskim. Orkiestra wojskowa 40 p. strzelców lwowskich.

—o—

Repertuar teatru lit.-art. „Czwórka“ (Rejtana 3).

Program XIX. od poniedziałku 19-go kwietnia codziennie o godz. 7.30.

Anda Kitschman w swoim repertuarze, Mila Kamińska, balerina Teatru Wielkiego w Warszawie, Paulina Noskowska, piosenki liryczne, Romuald Gierasieński jako „Pan Imerglik, poszredńik małżeński“, Marek Windheim w swoim repertuarze. Na ogólne żądanie „Przedstawienie amatorskie, sketch J. Jabłońskiego. (M. Czajkowska, A. Kitschman, R. Gierasieński, Z. Orwicz). Konferuje Zbigniew Orwicz.

Kasa dzienna od 9—1 i od 3—5 u G. Seyfarta (Akademicka 6), kasa wieczorna od godz. 6 wiecz.

W przygotowaniu: „Wyratował“, operetka w 1 akcie (ze seryi „Maks i Moryc“).

—o—

Wiadomości teatralne. W sobotę w „Eugeniuszu Oneginie“ wystąpi po raz drugi gościnnie p. **Konstanty Kruglowski,** którego krytyka życzliwie przyjęła. Nadto ks. Gremina będzie śpiewał po raz pierwszy p. Włodzimierz **Kaczmar,** znany dotychczas publiczności lwowskiej z estrady. — Mistrzami śpiewu p. Kaczmara byli p. Z. Kozłowska, następnie sławny baryton włoski Maris Russel w Medyolanie.

Z okazyi pobytu wiceministra sztuki i kultury p. Henricha podejmuje go we środę, 28 bm. o godz. 2 w południe Kasyno i Koło literacko-art. śniadaniem składkowem. Zapisy na listę uczestników przyjmuje sekretaryat. — Tegoż dnia wieczorem o godz. 8 urządza Kasyno i Koło lit.-art. raut koncert ku uczczeniu pobytu p. wiceministra. W części koncertowej przyrzekli łaskawy współudział panie Ottawowa i Wawnikiewicz-Tatarczuchowa, polski kwartet smyczkowy, Tow. śpiewackie „Echo“, p. Wł. Kaczmar i p. Steinberger. — Wstęp dla członków Kasyna i Koła lit. art. i ich rodzin po 10 marek od osoby, dla gości wprowadzonych po 20 marek.

W obronie Śląska, Spiżu i Orawy. W sprawie wiecu niedzielnego komunikują nam: Młodzież akademicka zbiera się o godz. 10 przed gmachem Uniwersytetu. młodzież techniczna o godz. 10 przed Politechniką, młodzież szkół średnich i zrzeszone organizacye, które pragną wziąć udział w pochodzie o godz. 10 na placu Maryackim. Stamtąd udadzą się wszyscy w porządku pod gmach sejmowy.

Godziny urzędowania w dyrekcyi policyi. Jak się dowiadujemy godziny urzędowania w dyrekcyi policyi wyznaczono od godziny 8—1 po południu. — Po popołudniu w biurach będą funkcyonować urzędnicy dyżurni dla spraw nagłych. Inspekcya policyi urzęduje bez przerwy dzień i noc.

Inspekcya policyi rozpoczęła z dniem wczorajszym urzędowanie napowrót w lokalu przy ul. Jachowicza l. 3 (areszt policyjne). Lokal ten został należycie oczyszczony.

Oskarżenie posła przed marszałkiem. „Kuryer Polski“ donosi: Do ciekawych incydentów na ostatnim konwencie seniorów należy sprawa następująca. Poseł Małupa z klubu P. S. L. od dłuższego czasu prowadzi z biskupem kieleckim Łosińskim interesującą korespondencyę, dotyczącą nadużyć księży. Na szereg listów, zawierających rzekome fakty, ks. biskup Łosiński zupełnie nie odpowiedział nie czując się widocznie na siłach. Wobec tego, poseł Małupa w zakończeniu ostatniego listu oświadczył, że o ile nie otrzyma odpowiedzi, to wyciągnie z tego odpowiednie konsekwencye. Ks. biskup Łosiński znany ze swej lojalności wobec rządów moskiewskich i wrogiej pozycyi wobec zbrojnego ruchu niepodległościowego, udał się ze skargą do marszałka Sejmu, oświadczając, że poseł Małupa uzurpuje sobie władzę nienależną i że powinien być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

(zet) **Pomoc wojskowa w uprzątnięciu kurzu z ulic.** Wobec obojętności zarządu miasta na kurz, tumanami wzbijający się w powietrze za lada powiewem wiatru, lwowskiej DOG., dzięki uczynności gen. Lamezana ofiarowało żołnierzy do uprzątnięcia kurzu zupełnie bezinteresownie i postawiło tylko ten jeden warunek, ażeby ulice, które wojsko będzie oczyszczać, były należycie skrapiane, oraz żeby magistrat zmiecione kupy kurzu bezzwłocznie wytransportowywał poza miasto. Tymczasem magistratowi ani śniło się o spełnieniu powyższych warunków, a więc: nie skropił ulic, skutkiem czego żołnierze biedni pracują w obłokach kurzawy, a ponadto zgarnięty na kupy kurz wicher znowu roznosi, gdyż magitrat nie przysłał żądanych wozów dla wywiezienia kurzu. Wobec tak szalonego lekceważenia sobie pracy bezinteresownej i zdrowia naszych żołnierzy stojmy w obliczu tej przykrej ewentualności, że DOG. cofnie udzieloną pomoc w ludziach. Toć słów wprost braknie na dość dosadne napiętnowanie abderyckiej gospodarki magistrackiej.

Druga wycieczka naukowa do Instytutu anatomii (Muzeum anatomii opisowej) odbędzie się staraniem Uniwersytetu Ludowego 25 b. m. o godzinie 11 przed połud. Punkt zborny przed Instytutem ul. Piekarska 52 o godz. 10.45. Uczestniczyć w wycieczce mogą tylko członkowie Uniwersytetu Ludowego.

—o—

Opiece Czytelników naszych polecamy staruszkę kalekę, pozbawioną zupełnie środków do życia, znajdującą się w najskrajniejszej nędzy. Nędza sprawdzona przez Administracyę. Łaskawe datki uprasza się nadsyłać pod szyfrą: „Dla okaleczałej staruszki“. 459

—o—

Ekonomista.

Pożyczki polskie w oświetleniu ustawy.

Lwów, 24 kwietnia.

(Sp.) Warunki emisyi obu typów pożyczek polskich, których subskrypcya rozpisaną zostanie w najbliższym czasie, ustalone zostały dwiema ustawami z dnia 27. lutego 1920, z których jedną opublikowano w dzienniku ustaw nr. 21, drugą zaś nr. 25. Podane w tych ustawach warunki nie są jeszcze wyczerpujące; ogłoszenie subskrypcyjne uzupełni je prawdopodobnie pod wielu względami. Zawarte w nich jednak szczegóły dają już dostateczny obraz korzyści, związanych z subskrypcyą pożyczek.

Pożyczka krótkoterminowa (5-letnia) uposażona została przywilejami mniejszymi, aniżeli długoterminowa; słuszną jest bowiem rzeczą, by ci, którzy państwu udzielają dogodniejszego, bo dłuższego kredytu, korzystali z większej ilości przywilei, niż ci, którzy państwu kwot na pięcioletni jedynie okres dostarczają.

Przywileje pożyczki krótkoterminowej są następujące:

1) Do 1. maja 1922 r. zapewnione jest posiadaczom pożyczki krótkoterminowej oprocentowanie 5-o procentowe, niezależnie od ewentualnego obniżenia ogólnej stopy procentowej w państwie.

1) Kupony od obligacyi 5 prc. krótkoterminowej wewnętrznej pożyczki wolne są od podatku od kapitałów i podatków rentowych.

3) Kupony tej pożyczki przyjmowane będą przy uiszczaniu podatków i opłat państwowych.

4) Obligacye krótkoterminowej pożyczki państwowej mają wszelkie prawa papierów, posiadających bezpieczeństwo pupilarne; mogą być zatem używane do lokacyi kapitałów osób, pozostających pod opieką i kuratelą, jakoteż kapitałów fundacyjnych kościelnych, korporacyi publicznych, kaucyi cywilnych i wojskowych, depozytów oraz dla konwersyi innych papierów publicznych.

5) Wreszcie będzie przyjmowana pożyczka krótkoterminowa w pełnej wartości przy uiszczaniu zamierzonej pożyczki przymusowej rentowej. Znaczenie tego ostatniego przywileju wymaga bliższego wyjaśnienia. Otóż wedle zapowiedzi ministra skarbu pożyczka przymusowa będzie wydana na o wiele gorszych warunkach dla dających swe środki państwu, niżeli obecne dobrowolne pożyczki; w szczególności oprocentowanie pożyczki przymusowej wynosić będzie jedynie 3 od sta, podczas gdy dobrowolne pożyczki oprocentowane będą na 5 od sta. Ci zatem, którzy dadzą dobrowolnie pożyczkę na 5 prc., zostaną zwolnieni odpowiednio od dania następnie pożyczki przymusowej na 3 prc. Terminu rozpisania pożyczki przymusowej zaś należy się spodziewać w niezbyt odległym czasie. Wynika to z preliminarza budżetowego na okres dziewięciomiesięczny do końca br., w ramach którego objęta jest już częściowo i przymusowa pożyczka.

Pożyczka długoterminowa wyposażoną została we wszystkie przywileje krótkoterminowej pożyczki wewnętrznej, a nadto z przyczyn, które wyżej wyłuszczyliśmy, w szereg dalej idących jeszcze przywilei dla jej posiadaczy Do tych dalszych przywilei należą następujące:

1) Podczas, gdy posiadaczom pożyczki krótkoterminowej zapewniona jest stopa 5. procentowa jedynie na okres dwu lat (1. maja 1922), po upływie bowiem tego czasu minister przystąpić może do przedterminowego wykupu obligacyi pożyczki, to posiadacze pożyczki długoterminowej korzystają z przywileju dalej idącego o tyle, iż stopa procentowa pożyczki długoterminowej nie może uledz obniżeniu przed dniem 1. marca 1930 r., a zatem przed upływem lat dziesięciu, wyjąwszy oczywiście ten wypadek, iż odnośna obligacya wylosowaną zostanie w okresie wcześniejszym na podstawie normalnego planu umorzenia.

2) Przy nastąpić mającem przerachowaniu zobowiązań, opiewających na marki polskie na przyszłą walutę polską — pożyczka długoterminowa podlegać będzie przerachowaniu po kursie 10 prc. wyższym od ustalonego dla znaków obiegowych. Odznacza to zobowiązanie państwa do przeliczenia swego długu wobec wewnętrznych swych wierzycieli po kursie dla tych ostatnich o 10 prc. korzystniejszym, niż ustali to dla wszystkich innych zobowiązań i dla efektywnych, na marki polskie opiewających, znaków obiegowych ustawa, wprowadzająca przyszłą walutę polską. Tak tedy posiadacze długoterminowej pożyczki mają zapewnienie 10 prc. zwiększenia swego, w pożyczce długoterminowej, ulokowanego, majątku. Pewnego rodzaju analogii dla tego postanowienia doszukać się można w warunkach, na jakich nastąpić ma konwersya pożyczek państwowych z r. 1918 na nowe z r. 1920. Posiadaczom bowiem państw. pożyczek polskich z r. 1918, którzy zamierzają zamienić je na nowe pożyczki, policzoną będzie suma przedłożonych przez nich do wymiany obligacyj pożyczek z r. 1918 nie po ustawowej relacyi kor. 100 — mk. 70 lecz po uprzywilejowanym kursie kor. 100 — mk. 85.

To byłyby najważniejsze przywileje, zapewnione ustawowo, posiadaczom nowych pożyczek polskich. Do tych przywilejów dołączą się, jak już wspomnieliśmy, niewątpliwie i inne. Przynosi je z sobą każdy nieomal dzień. I tak przy subskrypcyi długoterminowej pożyczki przyjmowane są do pewnego terminu banknoty austro-węgierskie w

sztukach po 10.000, które zresztą nie podlegają obecnie wymianie na walutę polską. Ponadto — jak doniosły dzienniki — Rada ministrów ustalić miała już zasady, na których przyjęte będą austryackie pożyczki wojenne na poczet ceny nowych pożyczek polskich. Są to wszystko postanowienia, które posiadaczom, względnie subskrybentom pożyczek polskich nadają pod pewnymi względami uprzywilejowane stanowisko i to obok momentów natury ogólno-politycznej (chęć użyczenia swemu państwu poparcia finansowego) i walutowej nadzieję, iż drogą udałej subskrypcyi pożyczek wewnętrznych kurs waluty polskiej podniesie się) winny skłonić szerokie rzesze obywateli do subskrypcyi nowych pożyczek państwowych

Wiadomości giełdowe.

—o—

Lwów, dnia 24. kwietnia 1920.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Ruble carskie po 100	219·—	220·—	—·—
Ruble carskie po 500	217·50	218·—	218·—
Ruble dumskie	55·50	52·75	—·—
„ drobne	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	12·—	12·20	12.10
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty sterlingi	801·—	810·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—
Dolary amerykańskie	175·50	160·—	—·—
Dolary kanadyjskie	136·—	140·—	—·—
Marki niem. po 100	312·—	297·50	303·—
Marki (1000)	303·—	305·—	305·—
Berlin	314·—	304·—	—·—
Paryż	12·10	12·20	12·15
Londyn	800·—	820·—	—·—
Nowy York	—·—	—·—	—·—
Zurych	36·—	36·15	—·—
Stokholm	41·—	41·50	—·—

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Dolary amer.	254·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	372·—	371·50	—·—
Marki niem. po 1000	437·—	436·—	—·—
Berlin	440·—	—·—	—·—
Praga	—·—	—·—	—·—
Wiedeń	—·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	655·—	—·—	—·—
4-proc. Banku krajowego	9?·65	—·—	—·—
P. T. H. II.	535·—	—·—	—·—
Górka	—·—	—·—	—·—
Impeks	430·—	—·—	—·—

OGŁOSZENIA

FILATELISTYKA

Marki kupuję, sprzedaję i wymieniam, „Rekord", Sykstuska 8. 424

Poszukuję austryackich marek jubileuszowych z 1910 r. Płacę najwyższe ceny. Littman, Kopernika 29 a, II. p. Od g. 2—3. 422

Feldpost drugi i trzeci, nieużywany, kupię w większych ilościach. Zgłoszenia „Rekord", Sykstuska 8. 421

Krakowskie na austryackie. P. K. L. 6 hl., wszelkie wartości feldpostów kupię lub zamienię. Zgłoszenia nadsyłać do Adm. „Gaz. Wiecz." pod „Znaczek". 21269

Marki pocztowe polskie, ukraińskie, austryackie feldpost i inne, jakoteż zbiory kupuje „Filatelista", Lwów, Kościuszki 1. 21268

Dam wszelkie nadruki wschodniej Ukrainy za marki państw nadbałtyckich (Łotwa, Litwa, Finiandya), prowitorya polskie oraz węgierskie za Judenicza, Denikina, wojenne marki ententy itd. Zgłoszenia do Biura „Rekord", Sykstuska 8. 423

NAUKA I WYCHOWANIE

KONC. KURSA RACHUNKOWOŚCI
Z. Olszewskiego
LWÓW — KURKOWA 38 2008[8]

wyuczają **buchalteryi i stenografii** oraz przygotowują do e zam. **z rachunkowości państwowej** w Namiestnictwie i przedmiotów handl. w Akademii handl. **Zamiejscowych** system. koresp. — Godziny dla stron od 3—4.

Nauczycielka języka francuskiego i rosyjskiego udziela lekcyi po przystępnych cenach. Zgłoszenia: „Nauczycielka", Biuro ogłoszeń Brücka, Kościuszki 2. 813

POSADY I PRACE

Poszukuje się leśniczego, Polaka, obznajomionego z gospodarstwem i eksploatacyą lasów górskich, oraz z prowadzeniem tartaku. — Zgłoszenia z odpisami świadectw do Biura dzienników Sokołowskiego, Lwów, pod „Leśnik". 812

Słuchacz Politechniki przyjmie kilkugodzinne zajęcie lub lekcye z zakresu szkół realnych. Łask. zgłoszenia pod „Zajęcie" 21. 803

Biuro spedycyjne poszukuje samodzielnego deklaranta cłowego. — Oferty Biuro Brücka, ul. Kościuszki l. 2, „Deklarant". 840

Biuro Niemczynowskiej, plac Akademicki 3, poleca rządców, ekonomów, leśniczych, ogrodników, maszynistę, klucznice, panny służące, pokojowe, służących itp. — wszelkie siły nauczycielskie, bony — kucharzy, kucharki, zarządczynie. 864

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Zamienię ładne mieszkanie 3-ch pokoi i kuchni w Przemyślu, na takie same lub mniejsze we Lwowie. Zgłoszenie: Zarząd budown. wojskowego Przemyśl, porucz. Zajączkowski. 820

Biuro przemysłowe poszukuje dla urzędników i urzędniczek kilka elegancko umeblowanych pokoi oddzielnych z dobrym wiktem lub bez, wzamian artykuły spożywcze. Zgłoszenia pod „Przemysł" do Biura ogłosz. Sokołowskiego, Jagiellońska 7. 793

Poszukuję pokoju umeblowanego, ewentualnie częściowo — z osobnym wchodem. Łask. zgłoszenia Admin. „Porucznik". 850

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Antyczna konsolka mahoniowa oraz komoda do sprzedania przy ul. Romanowicza 10, mezanin, drzwi nr. 1, między 2 a 3. 819

Folwark sprzedam niedaleko Lwowa, 450 morgów. — Cena 3?00 Marek za morg. Wiadomość Dr. Górnicki, Podlewskiego 6. 792

Drzewo korkowe poleca Fabryka korków, Lwów, ul. Ormiańska 12. 680

„Patria", Tow. techn.-handlowe, ma na składzie pasy transmisyjne wszelkiej szerokości, ul. Wronowskich 8 od 4 do 6. 470

Kupuje powieści polskie, francuskie, niemieckie oraz księgozbiory „Lektor" Mikołaja 23. 19091

Auto ciężarowe, 2 i pół ton, marki „Nesselsdorfer", 40 H. P. do sprzedania. Wiadomość: Firma A. Schmidt & J. Zaczkowski, warsztaty ślusarsko-mechaniczne. Lwów, Kopernika 16. 824

Fortepian okazyjnie do sprzedania. Smutny, Ochronek 5, oficyny. 854

Fortepian Bösendorfera sprzedam. Ul. św. Zofii 50, drugie piętro, drzwi nr. 6. 355

Chomąta ciężarowe, wyjazdowe, rosyjskie, kompletne srebrna oprawa — do sprzedania zaraz. Gołąba l. 4 parter prawy. 84

ROZMAITE

Kapelusze słomkowe, filcowe, damskie, męskie, dziecinne, hurtownie i częściowo. Najnowsze modele nadeszły. Przyjmuje przefasonowanie słomkowych i filcowych. **J. Tworzyjański**, gen. zast. par. Fabryki kapeluszy w Myślenicach. Składnica Lwów, Kościelna 8, gmach Izby Rękodzielniczej. 7?3

Osoba inteligentna chętnie wyjedzie z wojskowymi do Poznania lub Gdańska, w celu zajęcia się domem. — Zgłoszenie Koralnicka 6, u Siabickiej, drugie piętro, od 4—6 popoł. 853

Za drąty miedziane

oraz **ODPADKI MIEDZI**, używane maszyny elektryczne i materyał elektrotechniczny i instalac. **płaci najwyższe** ceny **Inż. Beschloss**, Lwów, Lenartowicza 12. 20522

Tanio, bo na piętrze! 510

Hurtowny i detalicz. magazyn bluzek damskich

Markizetowe kimono haft. 280 Mk. Markizetowe długie haft. 240 Mk. Sportowe opal 210 Mk. Fille ręczna robota 360 Mk Rewersa 355 Mk. Zefirowe 2?0 Mk. Crepdechynowe w każdym kolorze, poleca

Koberi BERSTEIN, Sienkiewicza 2, II. piętro, (obok Hotelu George'a).



PAROWA FABRYKA DACHÓWEK I CEGIEŁ w KRAKOWIE poszukuje 833

ZDOLNEGO KIEROWNIKA

Reflektuje się tylko na pierwszorzędną fachową siłę. Warunki nader korzystne. Mieszkanie wolne. Podania wraz z odpisami świadectw pod „Kierownik" do Biura ogłoszeń FELIKSA STATTERA, Kraków, ul. Grodzka 13.

Do Szanownej Publiczności!

Sklep mój przy ul. Jagiellońskiej 17, zupełnie zwinąłem i prowadzę nadal **HURTOWNY SKŁAD** rowerów, maszyn do szycia, oraz wszelkich przyborów do tychże, wyłącznie przy ul. Bernsteina 8, II. p.

21719 **FÖBUS ROSENMANN.**

Podaję do wiadomości Szan. Publiczności, że z dn. 15 kwietnia 1920 r. otworzyłem

PRACOWNIĘ POWROŹNICZĄ

przy ul. Marcina l. 42, we Lwowie,

gdzie wykonuje liny, sznury wszelkiego rodzaju, szpagaty konopne, postronki i przeróbki ze starych linew fabrycznych i budowlanych, jakoteż sprzedaję przędzę lnianą.

Upraszam o liczne zamówienia

KAROL KRUGER, majster powroźniczy. 777

Lodziarnie, klozety, łazienki i kuchenki gazowe

naprawia i urządza po najtańszych cenach — firma 780

P. MIKLOSCHA

RYNEK 35, w podwórzu.

TASIEMKI do BUCIKÓW

prawdziwe niclane w wielkich ilościach poleca hurtownie firma 784

MICHAŁ HACKEL **LWÓW** Kazimierzowska 4.

Wielmożnym Panom Członkom Syndykatu Roln. w Krakowie

przypomina się podjęcie zaległej dywidendy od udziału najpóźniej do 31. maja b. r. Niepodjęta po tym terminie od lat pięciu dywidendy zostaną wcielone po myśli uchwały Walnego Zebrania z 18. kwietnia 1917 r. do ogólnego funduszu rezerwowego. 348

Dyrekcya Syndykatu Rolniczego.

MYDŁA TOALETOWE

w wielkich ilościach poleca

HURTOWNIA

fa **Michał HACKEL**

Lwów, ul. Kazimierzowska 4. 787

Pocenie nóg!

rąk i pachwin uniknie się pewnie przez użycie znanego specyalnego pudru „CSAVE", pakiet tylko Marek 5·—

Wyłączny skład 789

DOM HANDLOWY LWÓW, Sykstuska l. 7. **S. FEDERA**

Wypożyczalnia książek „VITA"

Pasaż Hausmana 8, I. p.

poleca się bogatym wyborem dzieł belletrystycznych i naukowych w językach: polskim, niemieckim, francuskim i angielskim. 20976

Przystępne warunki abonamentu.

Bižuteryę w złocie i srebrze

poleca

MAGAZYN JUBILERSKI

J. BADOWSKI

(założony w r. 1854).

LWÓW, ul. Batorego, wejście od ul. Bourlarda 2, I. p.

Za złoto, srebro i drogie kamienie płaci się wysokie ceny. 21647

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej".
Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa" ul. Sokola 4.
Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA.
Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.